

poniedziałek, 03.08.2026

„Między” a „między” [Mt 14, 22-36]

Gdy tłum został nasycony, zaraz Jezus przynaglił uczniów, żeby wsiedli do łodzi i wypredzili Go na drugi brzeg, zanim odprawi tłumy. Gdy to uczynił, wyszedł sam jeden na górę, aby się modlić. Wieczór zapadł, a On sam tam przebywał. Łódź zaś była już o wiele stadiów oddalona od brzegu, miotana falami, bo wiatr był przeciwny. Lecz o czwartej straży nocnej przyszedł do nich, krocząc po jeziorze. Uczniowie, zobaczywszy Go kroczącego po jeziorze, zlekli się, myśląc, że to zjawy, i ze strachu krzyknęli. Jezus zaraz przemówił do nich: «Odwagi! To Ja jestem, nie bójcie się!» Na to odezwał się Piotr: «Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie!» A On rzekł: «Przyjdź!» Piotr wyszedł z łodzi i krocząc po wodzie, podszedł do Jezusa. Lecz na widok silnego wiatru uląkł się i gdy zaczął tonąć, krzyknął: «Panie, ratuj mnie!» Jezus natychmiast wyciągnął rękę i chwycił go, mówiąc: «Czemu zwątpiłeś, człowiecze małej wiary?» Gdy wsiedli do łodzi, wiatr się uciszył. Ci zaś, którzy byli w łodzi, upadli przed Nim, mówiąc: «Prawdziwie jesteś Synem Bożym». Gdy się przeprawili, przyszedli do ziemi Genenezaret. Ludzie miejscowi, poznawszy Go, posłali po całą tamtejszą okolicę i znieśli do Niego wszystkich chorych, prosząc, żeby ci przynajmniej frędzli Jego płaszcz mogli się dotknąć; a wszyscy, którzy się Go dotknęli, zostali uzdrowieni.

>P<

Wszyscy stajemy przed jakimiś wyborami. Przydarzają się sytuacje, kiedy musimy opowiedzieć się „między” a „między”. Kilka przykładów: stajemy między niedzielnym odpoczynkiem a poniedziałkowym wyjściem do pracy. Podejmujemy decyzję, czy stanąć po stronie wiary i zaufania Bogu, czy budować tylko na sobie i własnych pomysłach. Musimy opowiadać się między uczciwością a wygodnymi kompromisami. Często paraliżuje nas lęk zamiast odwagi. I tak dalej, i tak dalej.

Podobne zachowanie widzimy dziś w życiu Piotra. Na słowa Jezusa, aby wyszedł z łodzi, śmiało reaguje. Wszedł z łodzi mimo szalejącej nawałnicy. Był odważny. Pokonał go jednak silny wiatr. Wystraszył się. Zaczął tonąć. Piotr nie zwątpił w Jezusa. Serce ucznia zostało rozdarte między Zbawicielem a burzą. Wystarczyło, że przestał patrzeć na Pana, i natychmiast zaczął tonąć. To jego zachowanie doskonale oddaje pytanie Jezusa: „Czemu zwątpiłeś, człowiecze małej wiary?”. Piotr zaczął się wahać, jego serce zostało rozdarte, stanął pomiędzy jedną a drugą decyzją. To pokazuje ważny szczegół. Piotr nie odrzucił Jezusa, ale przestał na Niego patrzeć, stracił z Nim łączność. Scenę z dzisiejszej Ewangelii kapitalnie komentował papież Benedykt XVI, kiedy powiedział: „Grawitacja pociąga Piotra w dół. Musi dojść do nowej grawitacji – «grawitacji spojrzenia Jezusa», która pociąga go do góry”.

Niech zachowanie Piotra będzie dla nas zachętą do tego, abyśmy całą naszą ufność pokładali w Panu i z Nim konsultowali wszystkie nasze decyzje, szczególnie te, w których nie wiemy, jak się zachować lub co zrobić. Niech Jezus Zmartwychwstały nieustannie pociąga nas ku górze!

for. pixabay